

Sygn. akt I ACa 820/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mirosław Ożóg
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska (spr.) SO del. Arkadiusz Kuta
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ś.

przeciwko L. M. i J. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 lutego 2015 r. sygn. akt XV C 723/13

I. prostuje w zaskarżonym wyroku oczywistą omyłkę pisarską w nazwisku pozwanych w ten sposób, że zamiast (...) wpisuje: (...);

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w punkcie I (pierwszym) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 35.425 (trzydzieści pięć tysięcy czterysta dwadzieścia pięć) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2015 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

2. w punkcie II (drugim) zasądzoną kwotę 3.617 złotych obniża do kwoty 1.303 (jeden tysiąc trzysta trzy) złote;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 810 (osiemset dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

V. zasądza solidarnie od pozwanych L. M. i J. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 2.869,43 (dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt dziewięć 43/100) złotych tytułem części kosztów sądowych;

VI. nakazuje ściągnąć od powódki M. Ś. z zasądzonego na jej rzecz roszczenia w punkcie II (drugim) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 1.534,93 (jeden tysiąc pięćset trzydzieści cztery 93/100) złotych tytułem części kosztów sądowych, od uiszczenia, których powódka była tymczasowo zwolniona.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt I ACa 820/15

UZASADNIENIE

Powódka M. Ś. wniosła o zasądzenie solidarnie od pozwanych L. M. i J. M. kwoty 110 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu wraz z kosztami procesu tytułem zachowku po zmarłej matce I. D. (S.).

Na rozprawie w dniu 11.02.2015r. (k. 208) powódka cofnęła pozew i zrzekła się roszczenia co do kwoty 54 500 zł.

Wyrokiem z dnia 27.02.2015r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił w sprawie następujący stan faktyczny:

Spadkodawczyni I. S. (1), z domu D. miała dwie córki U. Z. i M. Ś.. Powódka mieszkała razem z matką do 1977 roku w G. przy ul. (...).

Spadkodawczyni była osobą głuchoniemą i posługiwała się tylko językiem migowym. Należała do (...) Związku (...). W klubie w G. prowadzonym przez tę organizację, spadkodawczyni poznała się z L. M. w 1967 roku Jeszcze wcześniej I. S. (1) poznała J. M., który był dobrym znajomym jej męża. Przez długi czas była to luźna znajomość.

Pod koniec 1977 roku powódka wyjechała wraz z mężem do H. gdzie zamieszkała w domu teściów do 1980 roku. Powódka ze związku małżeńskiego miała dwoje dzieci, A. B. (1) i E. B. (później M.). Mąż powódki w 1980 roku zginął w wypadku samochodowym.

W 1983 roku spadkodawczyni przeszła operację amputacji piersi. Powódka przyjechała wówczas do G. i opiekowała się matką przez okres 4 miesięcy. Następnie powódka była zmuszona wrócić do H., albowiem dziecko rozpoczęło naukę w szkole. Powódka nie zapewniła jednak matce opieki na pozostały okres rekonwalescencji. Spadkodawczyni pomagała córka U. z mężem oraz znajomi, głównie sąsiedzi. Wtedy relacje między L. M. i spadkodawczynią się zacieśniły, a L. M. pomogła uzyskać I. S. protezę.

I. S. (1) aż do śmierci była sprawna umysłowo. Jednakże z wiekiem i postępami chorób, w tym astmy, nadwagi i choroby serca jej sprawność znacząco zmalała. Również fakt, że była osobą głuchoniemą powodował, że wymagała częstszej i większej pomocy w załatwianiu spraw, w tym przy wizytach u lekarzy. Pomoc tę uzyskiwała od L. M. i J. M.. L. M. pomagała I. S. we wszystkich sprawach urzędowych, a wraz z mężem J. M. w bieżących sprawach życia codziennego, zakupach, drobnych naprawach. L. M. kupowała lekarstwa spadkodawczyni. Wspierała również wnioskodawczynię finansowo, albowiem emerytura I. S. była niewielka i brakowało jej na lekarstwa. Wprawdzie w 1996 r. spadkodawczyni wyprowadziła się z mieszkania przy S. do G. – B., a tam w okresie od 1997 roku do około 2005 roku wynajmowała pokój A. S., jednakże uzyskane pieniądze z wynajmu były relatywnie niewielkie i nie poprawiały znacząco jej sytuacji. Przy zakupie droższych przedmiotów w postaci telewizora, czy lodówki pieniądze pożyczyli jej L. i J. M., rozkładając jej należność na raty. Spadkodawczyni pomagali również sąsiedzi oraz sporadycznie córka U..

W 1996 r. powódka wyjechała do W. w celach zarobkowych. Powódka pracując w gospodarstwie we W., miała jeden miesiąc w roku wolny od pracy i wówczas przyjeżdżała do Polski, do swojego miejsca zamieszkania. Zdarzało się, że przyjeżdżała na kilka dni do matki, także z dziećmi jednak głównie po to by spotkać się ze znajomymi i odpocząć nad morzem. U matki przebywała wówczas przez 3 – 4 dni. Nie pomagała jej przy tym w domu, rzadko rozmawiała z matką. Wizyty te nie miały miejsca co roku – były zdecydowanie rzadsze. Ze spadkodawczynią powódka nie szukała

kontaktu ani telefonicznego ani listownego. Nie przysyłała jej też żadnych środków pieniężnych. Również jej dzieci nie przysyłały jej kartek i się z nią nie kontaktowały. Syn powódki A. B. (1) w latach 2002-2007 roku pracował w G.. W okresie zamieszkiwania w G., A. B. (1) nie odwiedzał babci, nie kontaktował się z nią i nie pomagali jej. Powodowało to rozgoryczenie powódki, która o córce nie chciała rozmawiać.

W 2006 roku zmarła siostra powódki i córka spadkodawczyni U. Z.. Powódka nie przyjechała na jej pogrzeb.

Około 2008 roku L. M., na prośbę I. S. pożyczyła jej pieniądze na wykup mieszkania. I. S. (1) zobowiązała się oddać pieniądze w ratach. Z uwagi jednak na bieżące wydatki i coraz większe koszty utrzymania i leczenia, oddanie pożyczonych pieniędzy nie było możliwe. I. S. (1) uznała, że w takiej sytuacji jej wolą jest aby mieszkanie po jej śmierci otrzymali L. i J. M., tym bardziej, iż zawsze mogła na nich liczyć.

W dniu 2 kwietnia 2008 roku I. S. (2) sporządziła przed notariuszem E. P. w Kancelarii Notarialnej w G. testament notarialny (Rep. A nr 1189/2008). Spadkodawczyni do całości spadku powołała L. M. i J. M..

W treści testamentu spadkodawczyni wydziedziczyła swoją córkę M. Ś., z uwagi na uporczywe niedopełnianie względem niej obowiązków rodzinnych, nie udzielanie jej żadnej pomocy, nie interesowanie się jej losem i nie utrzymywanie z nią żadnych kontaktów od ponad 20 lat. Ponadto spadkodawczyni wydziedziczyła swoje wnuki – dzieci M. A. i E., którzy uporczywie nie dopełniali względem niej obowiązków rodzinnych, nie utrzymywali z nią żadnych kontaktów od dwudziestu lat i których danych osobowych nie pamięta oraz dzieci swoich wnuków, których nie zna i którzy nie utrzymują z nią żadnych kontaktów.

Spadkodawczyni nie kryła faktu sporządzenia testamentu i zawartej w nim swojej ostatniej woli. Informowała rodzinę oraz bliskie jej osoby o swoim postanowieniu.

Powódka po powzięciu informacji o sporządzeniu przez spadkodawczynię testamentu i dokonanych w nim rozporządzeniach, wysłała list do L. M., wskazując, że będzie ubiegać się o przedmiotowe mieszkanie.

Jednocześnie powódka zaczęła wykazywać zainteresowanie matką. Zaczęła telefonować do sąsiadki spadkodawczyni, która pośredniczyła w ich komunikacji, przy czym natężenie tych kontaktów było różne od dwóch razy w miesiącu do dwóch razy w tygodniu. W trakcie rozmów pytała o zdrowie matki ale nie interesowała się czy ma co jeść i czy starcza jej pieniędzy. Odwiedziła również spadkodawczynię w sierpniu 2009 roku i wyraziła chęć zabrania jej do siebie. Spadkodawczyni kategorycznie odmówiła, gdyż nie chciała przeprowadzać się do obcego sobie miejsca, z dużego miasta na wieś.

W sierpniu 2009 roku A. B. (1) uległ wypadkowi. Opiekę nad nim sprawowała powódka.

W dniu 20 grudnia 2009 roku spadkodawczyni napisała list do powódki, będący reakcją na list powódki wysłany do L. M.. I. S. (1) stwierdziła w swoim liście, że dokonane rozrządzenie testamentowe jest jej wolą i to ona decyduje co zrobić z mieszkaniem, które jest jej własnością. Jednocześnie spadkodawczyni poprosiła powódkę, aby przestała nękać państwa M., którym notarialnie za opiekę przekazała mieszkanie i na pewno tego nie zmieni, bowiem ma do nich pełne zaufanie, w każdej sytuacji są jej pomocni, czego nie może oczekiwać od powódki. Z przykrością spadkodawczyni stwierdziła, że powódka jakoś do tej pory nie interesowała się jej zdrowiem.

I. S. (1) zmarła w dniu 21 listopada 2011 roku w G..

Spadkodawczyni w chwili zgonu posiadała jedno dziecko – powódkę oraz nie pozostawała w związku małżeńskim.

Postanowieniem z dnia 4 kwietnia 2013 roku w sprawie XIII Ns 3166/11 Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku stwierdził, iż spadek po I. S. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 2 kwietnia 2008 roku nabyli w 1/2 części każdy L. M. i J. M..

Wartość rynkowa nieruchomości lokalowej położonej przy ul. (...) w G. według stanu na dzień 21 listopada 2011 roku i według cen z 17 listopada 2014r. wynosiła 109 000 zł.

Ustalenia faktyczne Sąd oparł przede wszystkim na dowodach osobowych, ale i testamentie oraz liście spadkodawczyni z 20.12.2009r. a także za zgodą stron na zeznaniach świadków w sprawie XIII Ns 3166/11 SR Gdańsk-Północ w G. (art. 235 k.p.c.).

Sąd bardzo szczegółowo omówił wiarygodność i ważkość poszczególnych dowodów, a także wyjaśnił powody takiej oceny.

Oddalając powództwo na podstawie art. 991 k.c. a contrario w zw. z art. 1008 pkt 3 k.c. Sąd a quo wskazał, że co do zasady, powódka jako zstępna spadkodawcy, jest uprawniona do żądania zachowku, a zobowiązanym z tego tytułu jest w pierwszej kolejności spadkobierca testamentowy, a więc pozwani.

Powódce przysługiwałby zachówek równy połowie wartości spadku, przy wartości spadku wynoszącej 109 000 zł.

Zgodnie jednak z art. 1008 pkt 3 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Przyczyny wydziedziczenia powinny wynikać z treści testamentu – art. 1009 k.c.

Sąd a quo zważył, że wydziedziczenie jest instytucją pozwalającą spadkodawcy na pozbawienie prawa do zachowku osób uprawnionych z mocy ustawy do dziedziczenia po nim, tj. zstępnych, małżonka i rodziców. W drodze wydziedziczenia spadkodawca skutecznie obala ustawowy tytuł powołania do dziedziczenia. Wydziedziczony zostaje potraktowany tak samo jak osoba, która nie dożyła chwili otwarcia spadku.

Niekwestionowanym w sprawie było, że w testamencie poza powołaniem do spadku pozwanych spadkodawczyni złożyła oświadczenie, iż wydziedzicza powódkę, „gdyż ta uporczywie nie dopełnia względem niej obowiązków rodzinnych, nie udziela jej żadnej pomocy, nie interesuje ją jej los i nie utrzymują z nią żadnych kontaktów od prawie 20 lat”.

Spornym było jednak, czy oświadczenie to było prawdziwe.

Kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było więc ustalenie, czy podane przez spadkodawczynię przyczyny wydziedziczenia faktycznie istniały w chwili sporządzenia przez nią testamentu, tj. 2.04.2008r.

W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, iż samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że uprawniony do zachowku uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych, bez wskazania rodzaju obowiązków, nie jest wystarczające, aby uznać, iż doszło do skutecznego wydziedziczenia.

Skuteczność wydziedziczenia wymaga zarówno wskazania przez spadkodawcę w testamencie przyczyny wydziedziczenia, należącej do jednej z przyczyn zawartych w zamkniętym katalogu z przepisów art. 1008 k.c. jak i rzeczywistego istnienia wskazanych przez spadkodawcę okoliczności.

Spadkobierca - pozwany w sprawie o zachówek ma zatem obowiązek udowodnienia, że rzeczywiście zaistniały okoliczności wskazane przez spadkodawcę w testamencie, zaś rolą sądu jest także ocena, czy okoliczności te należą do jednej z przesłanek wskazanych w przepisach art. 1008 k.c. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne.

Sąd podkreślił, że przyczyny wydziedziczenia muszą już istnieć w dacie sporządzenia testamentu obejmującego takie oświadczenie spadkodawcy, a wskazanie w testamencie przyczyny wydziedziczenia nie zawsze przesądza o

skuteczności wydziedziczenia, gdyż dana przyczyna musi rzeczywiście istnieć, stąd też spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku powołując się na bezzasadność wydziedziczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1974r. I CR 873/74).

Przyczyna wydziedziczenia wymieniona w art. 1008 pkt 3 k.c. polega na uporczywym niedopełnianiu względem spadkobiercy obowiązków rodzinnych, czyli niewykonywaniu obowiązku alimentacyjnego, nieudzieleniu opieki, braku pomocy w chorobie itp. Wskazane zachowanie musi nosić cechy uporczywości, czyli musi być długotrwałe czy wielokrotne. W pojęciu, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c. mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych. Chodzi tu więc również o wszczynanie ciągłych awantur, kierowanie pod adresem spadkodawcy nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, wyrzucenie go z domu, brak udziału w jego życiu choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami (wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002r. II CKN 1397/00).

Nie ma przy tym wątpliwości, że niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych musi być spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie spadkobiercy, musi być ono długotrwałe bądź wielokrotne i podlegać obiektywnej negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami i zasadami współżycia społecznego.

W konsekwencji dopuszczalne jest ustalanie i rozpatrywanie relacji rodzinnych, jako symetrycznego układu powinności i uprawnień, badanie i roztrząsanie przyczyny naruszenia obowiązków przez spadkobiercę. Sankcyjny charakter wydziedziczenia od zachowku wymaga bowiem ustalenia cechy obiektywnie nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego.

Z przeprowadzonego postępowania dowodowego jednoznacznie wynika w ocenie Sądu a quo, że powódka straciła kontakt ze spadkodawczynią z przyczyn leżących po jej stronie. Sąd wziął pod uwagę, że relacje między I. S. a M. Ś. były złe w końcowym okresie ich wspólnego zamieszkiwania, jednakże po wyprowadzce powódki uległy na jakiś czas poprawie. Wskazuje na to przybycie powódki w 1983 r. do G. w celu zajęcia się matką w związku z operacją. Później jednak nastąpiło ponowne rozluźnienie kontaktów. Niewątpliwie naturalną okolicznością ograniczającą kontakty między powódką a spadkodawczynią była odległość między ich miejscami zamieszkania oraz fakt, iż powódka przez długi okres czasu pracowała we W.. Nie można zatem czynić powódce zarzutu, że miała małe możliwości osobistych odwiedzin. Jednakże w świetle dokonanych ustaleń nawet te skromne możliwości nie były wykorzystywane przez powódkę, która w latach 1996 – 2009 r. przyjeżdżała rzadziej niż raz na rok i to bardziej w celu spotkań towarzyskich niż pomocy matce. Świadczą o tym przede wszystkim relacje świadków – sąsiadów i najemców z nowego miejsca zamieszkania spadkodawczyni. Powódki i spadkodawczyni w świetle ustaleń faktycznych nie łączyły żadne bliskie relacje tj. troska, opieka, życzliwość, dbałość, pomoc. Na brak dopełnienia obowiązków wobec rodziców wskazuje także brak zapewnienia opieki po drugiej operacji, brak zainteresowania zakupem protezy dla I. S., brak kontaktu z osobami, które niejako z konieczności zajęły się spadkodawczynią, a później beztroska odnośnie sytuacji finansowej spadkodawczyni, która zmuszona była korzystać z pomocy sąsiadów. Powódka nie wysyłała do niej listów, nie kontaktowała się telefonicznie za pomocą sąsiadki aż do 2009 r., nie wspierała jej finansowo. Spadkodawczyni została pozostawiona samej sobie mimo złego stanu zdrowia i podeszłego wieku. Pomocy udzielali jej obcy ludzie. O tym, że powódka i spadkodawczyni były w zasadzie sobie obce świadczy bardzo dobrze treść zeznań świadków A. B. (1) i E. M. (1) –wnuków spadkodawczyni, którzy nie mieli żadnych wspomnień ze wspólnych pobyków, spędzonego czasu ze spadkobierczynią. Nawet w dorosłym życiu A. B. (1) pracując w G. nie wykazywał zainteresowania I. S.. Świadczy to o tym, że nie miał przekazanego od matki szacunku do babci i nie zaobserwował pozytywnych relacji pomiędzy powódką a jej matką. O tym zaś, że takie możliwości istniały świadczy nagła zmiana zachowania powódki po dowiedzeniu się o sporządzeniu testamentu przez I. S..

Zachowanie powódki nosiło cechy uporczywości, albowiem trwało co najmniej od 1996 r. do chwili sporządzenia testamentu, choć część zachowań świadczących o niedochowaniu obowiązków rodzinnych pojawiło się już po

pierwszej hospitalizacji spadkodawczyni, tj. od 1984 r. kiedy to wówczas jeszcze daleka znajoma L. M. musiała pomóc matce powódki w zaopatrzeniu w protezę piersi.

Zachowanie powódki było obiektywnie niewłaściwe z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami i zasadami współżycia społecznego. Naturalnym bowiem jest, iż dziecko winno interesować się rodzicem i mu pomagać w potrzebie, zwłaszcza w chorobie i w podeszłym wieku, co było tym bardziej konieczne, gdyż I. S. była osobą głuchoniemą, po poważnej operacji (później dwóch) i nie mogła normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że zachodziły przesłanki do wydziedziczenia powódki, a spadkodawczyni uczyniła to w sposób prawidłowy i ważny, a zatem powódka została pozbawiona prawa do zachowku skutecznie.

Sąd wskazał także, że powódka na rozprawie w dniu 11.02.2015 r. cofnęła powództwo powyżej kwoty 54 500 zł i zrzekła się roszczenia (k. 208-209), jednakże Sąd przez omyłkę nie umorzył postępowania w tym zakresie na podstawie art. 203 k.p.c. i art. 355 k.p.c.

Natomiast orzekając o oddaleniu powództwa uczynił to nie z powodu zbyt wysokiego zakresu żądania lecz z powodu braku przesłanek domagania się zachowku.

O kosztach na rzecz pozwanych Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 108 k.p.c. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sporu w zw. z § 2 ust. 1 i § 6 pkt 6 rozp. MS z dnia 28.09. 2002r. w spr. opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w zakresie oddalonego powództwa o zapłatę kwoty 54 500 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzekania polegający na przyjęciu, że:

- w przedmiotowej sprawie zaistniały okoliczności uzasadniające wydziedziczenie powódki, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do obiektywnego przyjęcia, że powódka uporczywie nie dopełnia względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych, nie udzielała jej żadnej pomocy, nie interesowała się jej losem, nie utrzymywała żadnych kontaktów od około 20 lat,
- syn powódki w okresie zamieszkiwania w G. w latach 2002-2007 nie odwiedzał babci, nie kontaktował się z nią oraz nie pomagał jej, podczas gdy ustalenia te pozostają w sprzeczności z innym materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami R. C. (1),
- celem rokrocznych wizyt powódki w G. było spotkanie się ze znajomymi i pobyt nad morzem, podczas gdy przyczyną przyjazdu powódki do G. była wola utrzymywania kontaktu z matką.

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie błędnego domniemania, iż z nie wykonywania telefonów do spadkodawczyni i braku listów można wyprowadzić wniosek, że powódce nie zależało na matce, była jej obojętna, podczas gdy spadkodawczyni była osobą głuchoniemą i kontakt telefoniczny z nią był niemożliwy, nadto spadkodawczyni miała trudności z czytaniem polskiej korespondencji, a powyższe znajduje odzwierciedlenie w innym materiale dowodowym sprawy (zeznania A. Z. (1) – sąsiadki spadkodawczyni),

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów dokonanej wybiórczo, wbrew logice i doświadczeniu życiowemu i dowolnym przyjęciu:

- że przyczyną braku rozmów spadkodawczyni z córką była wyłączna wina powódki, podczas gdy powódka pracując za granicą nie miała fizycznej możliwości poświęcić matce więcej czasu, a nadto wskazane powody stanowią

okoliczności obiektywne (niezależne od powódki), a nadto w zachowaniu spadkodawczyni brak jest znaków, że takiej pomocy potrzebowała,

- że powódka otrzymała list sporządzony przez spadkodawczynię, podczas gdy okoliczność ta była przez powódkę w toku sprawy kwestionowana, a zatem list może stanowić jedynie dowód subiektywnej oceny dokonanej przez spadkodawczynię, a w żadnej mierze nie może być dowodem na to, że powódka została poinformowana przez swoją matkę o okolicznościach w liście przedstawionych,
- że list wysłany przez powódkę do pozwanej był wynikiem powzięcia wiedzy o sporządzeniu testamentu, podczas gdy z treści znajdującej się w aktach sprawy korespondencji autorstwa powódki wynika wprost, iż powódka powzięła wiedzę o fakcie wykupu mieszkania i z tego względu wysłała list do pozwanej, a powyższe doprowadziło do błędnego uznania, iż powódka wiedziała przed śmiercią o fakcie sporządzenia testamentu,
- braku wiarygodności zeznań syna powódki – A. B. (1) wyłącznie z uwagi na fakt, iż jest on krewnym powódki i jest zainteresowany wynikiem sprawy, podczas gdy zeznania tego świadka są spójne, konsekwentne, a nadto znajdują odzwierciedlenie w innym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie (zeznania świadka R. C. (1) złożone w sprawie pod sygn. XIII Ns 3166/11),

4. istotną sprzeczność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym sprawy poprzez błędne przyjęcie, iż zeznania świadka A. Z. (1) potwierdzają, iż powódka nie utrzymywała kontaktu ze spadkodawczynią i nie interesowała się jej położeniem, podczas gdy ustalenia takie pozostają w sprzeczności z treścią zeznań, jakie A. Z. (1) złożyła w dniu 6 listopada 2012 roku przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku (sygn. akt XIII Ns 3166/11), które to zeznania stanowią również dowód w przedmiotowej sprawie,

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż okoliczności sprawy dają podstawę do uznania, iż są podstawy do skutecznego wydziedziczenia powódki, podczas gdy w obiektywnym ujęciu, przy prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych, brak byłoby podstaw do uznania skutecznego wydziedziczenia powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 54 500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o

zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu z kosztami zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm prawem przepisanych.

W wypadku stwierdzenia przez Sąd okoliczności, o których mowa w art. 386 § 4 k.p.c. na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelację powódki należało uznać za uzasadnioną w części stanowiącej 65% wartości zachowku wynoszącego 54 500 zł, a zatem co do kwoty 35 425 zł.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem I instancji, ponieważ był on wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy w instancji odwoławczej, a żadna ze stron nie podnosiła zarzutów dotyczących prawidłowości zgromadzenia i przeprowadzenia dowodów.

Ponadto zarzuty apelacyjne dotyczące uchybień procesowych (art. 233 § 1 i 231 k.p.c.), wbrew dosłownemu ich sformułowaniu, nie dotyczyły w części oceny zebranego materiału dowodowego czy dokonanych ustaleń faktycznych lecz w istocie wyprowadzonych z nich wniosków odnoszących się do istnienia podstaw do wydziedziczenia powódki przez spadkodawczynię. Tym samym tak postawione zarzuty nie stanowiły przeszkody do dokonania przez Sąd Apelacyjny samodzielnej analizy materiału dowodowego zgodnie z art. 382 k.p.c. przy jednoczesnym podzieleniu w części samych ustaleń faktycznych Sądu a quo i przyjęciu ich za podstawę własnego rozstrzygnięcia, z pominięciem jednakże wniosków wysnutych przez ten Sąd.

W części jednak poczynione ustalenia faktyczne należało uznać za błędne z powodu nienależycie dokonanej oceny dowodów.

Analiza zebranego materiału dowodowego nie dowodzi, iż wnuk spadkodawczyni w latach 2002-2007 nie odwiedzał babci i nie kontaktował się z nią, a nadto, że powódka otrzymała od matki list datowany na dzień 20.12.2009r. (k. 66), że celem rokrocznych wizyt powódki w G. nie była chęć spotkania się z matką a inny cel towarzyski oraz że wiedziała o fakcie sporządzenia testamentu, że nie świadczyła pomocy matce i nie interesowała się jej życiem.

W tym zakresie należy podzielić zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem wszechstronnie dokonana ocena materiału dowodowego w konfrontacji z dowodami przeprowadzonymi w toku prowadzonej wcześniej sprawy XIII Ns 3166/11 o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu, nie daje podstaw do oceny, że zeznania A. B. (1), zmarłego R. C. (1), R. J. (1), R. J. (2), M. G. (1) i E. M. (1) złożone w 2012 roku były niewiarygodne czy nieprzydatne dla niniejszego rozstrzygnięcia. Bowiem właśnie całościowa ich ocena w powiązaniu z faktem, że składane one były bezpośrednio po śmierci spadkodawczyni i w sprawie dotyczącej testamentu a nie zachowku, pozwala na uznanie, że były one składane w sposób spontaniczny, obiektywny i rzetelny. Sam fakt złożenia zeznań przez osoby bliskie dla stron procesu nie może stanowić wystarczającej podstawy do ich dyskwalifikacji, zaś tzw. zeznania „ze słyszenia” mogą też mieć swoją wartość poznawczą, gdy pozostają spójne z treścią innych dowodów.

Nieznajomość szczegółów i dat czy też brak wiedzy o rodzinnych koneksjach nie stanowi o niewiarygodności zeznań osób, które często przedstawiają swoje własne wrażenia zapamiętane co do spraw ich bezpośrednio nie dotyczących.

W szczególności nie sposób podzielić konstatacji Sądu a quo, że powódka wzmogła kontakty z matką, gdy dowiedziała się o sporządzeniu testamentu, bowiem brak dowodu, że taką wiedzę miała. Z treści listu powódki do pozwanych i listu matki do powódki (k. 137 i 138 akt XIII Ns 3166/11) w żadnym razie nie sposób wnosić, że powódka wiedziała o sporządzeniu testamentu i jej wydziedziczeniu przez matkę, zaś co najwyżej o wykupie mieszkania przy pomocy pozwanych.

Wskazać bowiem należy, że akt notarialny testamentu z dnia 2.04.2008r. (k.9) ma numer (...), zaś w liście do p. M. (k. 137 akt XIII Ns 3166/11) powódka wspomina o akcie notarialnym nr (...), a zatem nie chodziło o testament.

W istocie uznane przez Sąd a quo za nieprzydatne lub niewiarygodne zeznania świadków: A. B., R. C., R. J., R. J., M. G., E. M. i powódki nie stały ze sobą w sprzeczności i choć stanowiły o zdarzeniach odległych i często niedatowanych, to jednak tworzyły obraz spójnie wskazujący na istnienie zarówno więzi rodzinnych jak i rzadkich, lecz jednak utrzymywanych kontaktach powódki z matką. Podkreślić też należy, że także świadek A. Z. (1) – sąsiadka spadkodawczyni, której zeznaniom Sąd a quo nadał rangę szczególną, podczas składania zeznań w sprawie spadkowej (k. 129-131) potwierdziła fakt spotkań i telefonicznego kontaktu powódki z matką.

Wynika z nich także, że spadkodawczyni wiedziała o wypadku swego wnuka (sierpień 2009r.) A. B. (1) i że córka proponowała matce wspólne zamieszkanie z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad synem, na co ta zgody nie wyrażała.

Tym samym kwestionowanie przez Sąd a quo wiarygodności zeznań powyższych świadków z powołaniem się na ich sprzeczność z zeznaniami A. Z. należy ocenić jako wadliwe i naruszające zasady swobodnej oceny dowodów.

Spójność zaś zeznań pozwanych oraz ich określona treść nie może stanowić obiektywnego miernika dla oceny zeznań osób postronnych lecz przeciwnie to dowody obiektywne stanowią platformę dla oceny zeznań stron zainteresowanych przecież uzyskaniem konkretnego rozstrzygnięcia sporu.

Prawidłowo dokonana ocena dowodów powinna doprowadzić Sąd a quo do wniosku, że powódka kontaktowała się z matką, nie straciła z nią więzi rodzinnej, choć osobiste kontakty były rzadkie, natomiast stałą opiekę i pomoc istotnie świadczyli na rzecz spadkodawczyni pozwani.

Brak korespondencji pisemnej, tak z racji wieku, jak i umiejętności spadkodawczyni, która dobrze nie czytała po polsku nie może stanowić dowodu emocjonalnego porzucenia matki przez powódkę.

Niechęć spadkodawczyni do zmiany miejsca zamieszkania nie jest niczym nadzwyczajnym, a jest wręcz zrozumiała, skoro od końca lat 70. powódka mieszkała z rodziną na południu Polski a matka mieszkając w G. była samodzielna i zaradna, pomimo swej niepełnosprawności, otaczała się znajomymi i innymi członkami rodziny. Brak dowodów pisemnych przesyłania przez powódkę matce pieniędzy czy prezentów, choć świadek C. i B. okoliczności te potwierdzali, nie stanowi dowodu, że taka pomoc nie była świadczona.

Zauważyć też należy, że to właśnie spadkodawczyni kategorycznie stawiała kwestię swej niezależności, samodzielności i samodecydowania, skoro nie była zadowolona z faktu podjęcia przez powódkę kontaktu listowego z pozwanymi, o czym świadczy list z 20.12.2009r. (k. 66,137 i 138 akt XIII Ns).

Ponadto trzeba zważyć, że powódka musiała od lata 2009 roku opiekować się synem, który uległ ciężkiemu wypadkowi a zamieszkanie u matki (1 pokój) nie było możliwe. Zatem powódka obiektywnie nie była w stanie roztoczyć efektywnej opieki nad matką mieszkającą na stałe południu Polski.

Brak też dowodów, że spadkodawczyni zgłaszała potrzebę wsparcia, pomocy czy opieki, choć z pewnością mogła czuć niedosyt kontaktów z córką, zwłaszcza po śmierci córki U..

Ponadto należy podkreślić, co uszło uwadze Sądu a quo, że spadkodawczyni w oświadczeniu o wydziedziczeniu powódki i wnuków (A. i E.) wskazała, że ich danych nie pamięta, a nie że nie są one jej znane. Z kolei zarzut o nieutrzymywaniu kontaktów z babcią przez wnuki nie był w pełni prawdziwy, zwłaszcza gdy chodzi o wnuka A., który babcię odwiedzał, gdy pracował w G. w latach 2002-2007, co potwierdził świadek C. i powódka, zaś Sąd a quo niezasadnie zeznania te odrzucił jako niewiarygodne.

Dowodu przeciwnego nie stanowią zeznania świadka A. Z., która nie widziała u spadkodawczyni wnuka, tym bardziej że te kontakty ustały w 2009 roku z powodu wypadku A. B. (1).

Reasumując należy stwierdzić, że nazbyt miejscami powierzchowna i wybiórcza ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd a quo a sprowadzająca się do eksponowania jedynie okoliczności przemawiających na korzyść pozwanych, nie może się ostać, bowiem wnioski prawidłowo wyprowadzone z treści dowodów nie dają podstaw do uznania, że dokonane przez spadkodawczynię wydziedziczenie powódki było uzasadnione, a więc że było skuteczne.

Podkreślić należy, że dla zasadności wydziedziczenia nie ma znaczenia decydującego wola spadkodawcy, lecz obiektywne istnienie podstawy do wydziedziczenia, o czym wprost stanowi art. 1008 k.c., a testament jako dokument prywatny stanowi dowód tylko tego, że osoba złożyła zawarte w nim oświadczenie, a nie że przyczyna wydziedziczenia faktycznie istniała.

Wspólną cechą tych podstaw jest ich oparcie na jednoznacznie i zdecydowanie negatywnej ocenie wskazanego w nich zachowania spadkobiercy, które ponadto musi być uporczywe, umyślne i rażące.

Chodzi zatem nie o jakiegokolwiek niewłaściwe zachowanie spadkobiercy wobec spadkodawcy, lecz o takie, którego wadliwość jest znaczna, oczywista i nieusprawiedliwiona, a zatem nieakceptowalna.

W związku z tym nie wystarczy samo subiektywne przekonanie spadkodawcy o istnieniu tych przesłanek, lecz konieczne jest ich zweryfikowanie w oparciu o obiektywne kryteria oceny odnoszące się do typowego, przeciętnego sposobu zachowania w sytuacjach objętych podstawami wydziedziczenia.

W tym kontekście należy zatem brać pod uwagę fakt realnie istniejących już od lat 70 kontaktów powódki z matką, które z racji oddalenia miejsc zamieszkania musiały być rzadkie a nadto także utrudnione z powodu ułomności spadkodawczyni (głuchoniema), jednakże były zachowane, kontynuowane oraz pielęgnowane i to bardziej ze strony powódki niż matki.

Nie bez znaczenia dla tych relacji pozostawał także fakt wieloletniej pracy powódki we W. a potem konieczność sprawowania opieki nad dorosłym synem, lecz okoliczności te nie mogły obciążać powódki i nie świadczą na jej niekorzyść.

Jednakże pomimo tych obiektywnie istniejących utrudnień córka utrzymywała kontakt z matką, znała jej stan i potrzeby, lecz nie mogła wspomagać jej na co dzień bez swojej winy.

Spadkodawczyni do takiego stanu się przyzwyczaiła i nie dążyła do jego zmiany.

Brak dowodów na to, że powódka lekceważyła czy bagatelizowała potrzebę kontaktów z matką lub że nie wspierała jej.

Brak też dowodów na żądanie pomocy czy opieki ze strony spadkodawczyni, która była osobą samodzielną i potrafiła zadbać o swoje potrzeby.

Z materiału dowodowego wynika, że spadkodawczyni była osobą energiczną, zaradną, towarzyską, asertywną i nie ulegała wpływom czy presji, potrafiła podejmować niezależne decyzje, a pomocy wymagała w istocie w ostatnim okresie życia, choć obłożnie chora nie była.

W konsekwencji nie zasługuje na akceptację stawiany powódce w testamencie z 2.04.2008r. zarzut niedopełnienia obowiązków rodzinnych i nie utrzymywania kontaktów od 20 lat, a zatem od 1988r., bowiem obiektywną zasadność tych zarzutów nie potwierdza zgromadzony materiał dowodowy.

Nie ma podstaw do przypisania powódce naganności zachowania, które przejawiało się rzadkością tych kontaktów, skoro nie doszło do zerwania więzi z matką, a ewentualne zaniechania czy uchybienia ze strony powódki co do intensywności czy jakości tych stosunków rodzinnych nie nosiły jednak cech uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych wobec spadkodawcy.

Podkreślić przy tym należy, że dowód skuteczności wydziedziczenia obciąża spadkobiercę testamentowego, który z oświadczenia o wydziedziczeniu spadkobiercy ustawowego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Możliwość wydziedziczenia, a więc pozbawienia zachowku, ma charakter wyjątkowy, jako że zasadą jest uprawnienie spadkobiercy ustawowego do zachowku, zatem istnienie podstaw uzasadniających wydziedziczenie musi być wykazane w sposób jednoznaczny i niewątpliwy.

Przywołać należy także poglądy judykatury, zgodnie z którymi długotrwałe nawet niedopełnienie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy musi być spowodowane przez świadome i zależne od spadkobiercy zachowanie, a zaniechanie widywania się spowodowane wzajemnymi zarzutami czy oddaleniem samo przez się nie może być poczytane za uporczywe niedopełnienie obowiązków. Samo posłużenie się przez spadkodawcę pojęciem niedopełniania obowiązków rodzinnych bez wskazania rodzaju tych obowiązków, nie jest wystarczające.

Pozbawienie zachowku jest swoistą sankcją za naruszenie obowiązków wynikających ze stosunków rodzinnych. Skoro jednak wspólnota rodzinna de facto nie istniała lub związek był nieścisły, to utrzymanie takiego stanu nie mogło zerwać więzi z przyczyn obciążających uprawnionego do zachowku.

/ w. SA w W-wie z 16.11.2007r., VI ACa 768/07;

w. SA w W-wie z 21.10.2009r., VI ACa 448/09;

w. SA w W-wie z 24.11.2011r., I ACa 524/11;

w. SA w G. z 24.04.2014r., I ACa 23/14;

w. SA w W-wie z 13.11.2013r., VI ACa 578/13/.

Wyjątkowość i ściśle ograniczenie możliwości wydziedziczenia powoduje konieczność rygorystycznego egzekwowania obowiązku wykazania faktycznie istniejących jego podstaw ocenianych jako występujące uporczywie, nagannie, w sposób zawiniony i niesprawiedliwiony okolicznościami obiektywnymi.

Tym samym zasadny był zarzut naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c. i wadliwości subsumpcji, bowiem ustalony prawidłowo stan faktyczny nie uzasadniał oceny, że wydziedziczenie powódki było prawnie skuteczne.

Zatem co do zasady roszczenie powódki o zapłatę zachowku w kwocie 54 500 zł stanowiącego udział 1/2 w spadku, o wartości 109 000 zł, na podstawie art. 991 k.c., 931 k.c., okazało się usprawiedliwione wobec nieskuteczności wydziedziczenia – art. 108 i 1009 k.c.

Sąd Apelacyjny w ramach obowiązku kontroli z urzędu prawidłowości stosowania prawa materialnego w zakresie zaskarżenia zważył jednak, że uwzględnienie w całości żądania o zachówek na poziomie kwoty 54 500 zł, w okolicznościach faktycznych ustalonych w tej sprawie, należałoby ocenić jako sprzeczne z art. 5 k.c.

Istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji lub unicestwienia tych praw wymagają ostrożności i wnikliwości, a zastosowanie art. 5 k.c. pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy.

Stosowanie klauzul generalnych ma na celu zapobieganie skutkom wyroku, które mogłyby zostać ocenione jako niemoralne, rozmiijające się z poczuciem sprawiedliwości.

/por. w. SN z 9.12.2009r., IV CSK 290/09/.

Podzielając ugruntowane już w orzecznictwie stanowisko, że w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy na podstawie art. 5 k.c., Sąd Apelacyjny uznał, że należny powódce zachówek powinien zostać obniżony o 35%, a zatem do kwoty 35 425 zł (54 500 x 65%).

/por. uchwała SN z 19.05.1981r., III CZP 18/81;

w. SN z 7.04.2004r., IV CK 215/03;

w. SN z 25.01.2001r., IV CKN 250/00;

w. SN z 17.02.2009r., IV CSK 163/09;

p. SN z 11.07.2012r., I CSK 75/12/.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego.

Dla oceny czy zachodzą podstawy do wyłączenia lub ograniczenia prawa do zachowku niezbędna jest ocena okoliczności faktycznych danego sporu, sytuacji majątkowej i osobistej stron procesu, zachowania uprawnionego

w relacji do zobowiązanego ale także do spadkodawcy, nie bez znaczenia pozostawać powinny powody uczynienia spadkobiercą osoby innej niż uprawniona do zachowku.

Dokonując osądu roszczenia o zachówek trzeba baczyc na fakt, że przysługuje ono ze względu na szczególny stosunek rodziny istniejący między uprawnionymi a spadkodawcą i służy urzeczywistnienie moralnych obowiązków spadkodawcy wobec najbliższych członków rodziny oraz realizacji zasady, że nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dowolnie. Zastosowanie art. 5 k.c. nie powinno więc udaremnić celu przepisów o zachowku, a jedynie ochronić zobowiązanego do zapłaty zachowku od nadmierności, niewspółmierności czy poczucia pokrzywdzenia obowiązkiem wypłaty zachowku, zwłaszcza w sytuacji następczego uznania nieskuteczności oświadczenia testatora o wydziedziczeniu.

Oceniając te kwestie, Sąd Apelacyjny zważył, że w istocie wola spadkodawcy wyrażona w testamencie stanowiła próbę odwdziżenia się pozwanym za wieloletnią opiekę, przyjaźń i codzienną pomoc a także pożyczkę umożliwiającą wykup mieszkania stanowiącego jedyny składnik majątku spadkodawczyni, co potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Okoliczności faktyczne ustalone w sprawie potwierdziły bliskość relacji pozwanych i spadkodawczyni, ich długotrwałość, bezinteresowność i serdeczność. Potrzebę okazania wdzięczności pozwanym spadkodawczyni urzeczywistniła przez powołanie ich do spadku, co znajduje swe moralne uzasadnienie i zasługuje na akceptację. Jednakże decyzja o jednoczesnym wydziedziczeniu powódki jako, że została uznana za nieskuteczną, znacząco wkracza w wolę spadkodawcy. Mając te okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że prawo powódki powinno zostać uszczuplone o 35%, a zatem ostatecznie powinna ona uzyskać zaspokojenie roszczenia o zachówek na poziomie 65% swego uprawnienia, czyli w kwocie 35 425 zł. Wartość ta pozostaje zgodna z klauzulą generalną zastosowaną do obniżenia wartości zachowku na podstawie art. 5 k.c., respektuje w części wolę i cel jaki przyświecał spadkodawcy a także uprawnienia powódki i słuszne prawa pozwanych, którzy faktycznie na co dzień zastępowali spadkodawczyni powódkę i realizowali wobec niej obowiązki rodzinne, których nie mogła wykonywać powódka z przyczyn ją usprawiedliwiających.

Wyrok Sądu I instancji podlegał zatem częściowej zmianie na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. poprzez uwzględnienie apelacji i zasądzenie kwoty 35 425 zł, a w pozostałym zakresie powództwo i apelacja podlegały oddaleniu.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. od dnia wyrokowania przez Sąd I instancji mając na względzie fakt, że pozwani dysponując aktem wydziedziczenia nie byli w opóźnieniu w spełnieniu dobrowolnie roszczenia powódki o zachówek, bowiem nie musieli liczyć się z koniecznością zapłaty zachowku.

Ponadto należało zważyć, że żądanie opisane w pozwie było znacząco wygórowane, a właściwy jego poziom ustalony został dopiero w wyniku opinii biegłego sądowego z listopada 2014r. doręczonej stronom w styczniu 2015r.

Zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania przez Sąd I instancji było zatem zasadne, jako że na skutek wniesionej apelacji okazało się, że rozstrzygnięcie zaskarżone było nieprawidłowe i powinno uwzględniać żądanie pozwu.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu – art. 98 § 1 i 3, 99, 100 i 108 § 1 k.p.c., ustalając że przed Sądem I instancji powódka wygrała spór z 32% (110 000 zł x 32% ≈ 35 425), zaś przed Sądem II instancji spór wygrała w 65% (54 500zł x 65% ≈ 35 425zł). Na koszty podlegające rozliczeniu w I instancji składały się koszty zastępstwa procesowego 3 617 zł x 32% ≈ 1 157 zł – koszty do zwrotu dla powódki, 3 617zł x 68% ≈ 2 460 zł dla pozwanych, przy czym po kompensacie tych kwot na korzyść pozwanych do zwrotu pozostaje kwota 1 303 zł (2 460 – 1 157zł).

Rozliczenie pomiędzy stronami i Skarbem Państwa na podstawie art. 113 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych podlegały koszty opinii biegłego 1 688,36 zł i opłata od apelacji nieuiszczona przez powódkę (2 725zł), według ustalenia, że na skutek apelacji pozwani ponoszą te koszty w 65% a powódka w 35%. Tym samym pozwani mają

obowiązek opłacić koszty sądowe w łącznej kwocie 2 869,43 zł (1 772zł opl. sąd. od kwoty 35 425zł i 1 097,43zł część kosztów biegłego), a powódka kwotę łączną 1 534,93zł (954zł opl. sąd. od części oddal. apel. i 580,93zł część kosztów biegłego).

Koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami przed Sądem II instancji rozliczono w tym samym stosunku,

(2 700zł x 65% = 1 755zł dla powódki

2 700zł – 1 755zł = 945zł dla pozwanych). Po ich wzajemnej zaś kompensacie na rzecz powódki zasądzono kwotę 810zł (1 755 – 945).

O sprostowaniu orzeczono na podstawie art. 350 k.p.c.

SSO del. Arkadiusz Kuta SSA Mirosław Ożóg SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska